nr 33 8-9 II 2003

Teatr Okudżawa z Legnicy w Warszawie

Cienie hrabiego Tołstoja

Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy pod prężną dyrekcją Jacka Głomba przygotował w jego reżyserii sceniczną adaptację powieści „Mersi, czyli przypadki Szypowa" Bułata Okudżawy. Akcja, osadzona w realiach carskiej Rosji 1862 r., pokazuje indolencję i głupotę władzy oraz mizerię służących jej ludzi. W szerszym, uniwersalnym wymiarze – jest to rzecz o oportunizmie i manipulacji, mechanizmach utrzymujących w urzędniczej hierarchii miernoty, skłonne każde osiągnięcie na niższym szczeblu przekuć w osobisty sukces i odwrotnie – własne potknięcie scedować na podwładnych.

Głównymi bohaterami są tu dwaj tajni agenci z przypadku: Szypow i jego pomocnik Giros. Pierwszy zajmował się wcześniej wyłapywaniem złodziejaszków, drugi natomiast został przezeń przyłapany in flagranti. Okradzionym birbantem okazał się syn księcia, który obu nowo poznanych mężczyzn ugościł w karczmie, a następnie w domu. Obydwaj, dzięki rozkazom jego sklerotycznego ojca, stali się znienacka odpowiedzialni za inwigilację znanego pisarza Lwa Tołstoja, w którego głowie, zdaniem władz carskich, lęgły się niepokojące, wywrotowe idee.

Dwóch hochsztaplerów przyjmuje wyzwanie. Carskie kancelarie analizują treści wyssanych z palca raportów i ślą ciężkie ruble na niezbędne, zdaniem szpicli, inwestycje. Do czasu.

Pełnokrwiste postacie stworzyli obaj główni bohaterowie: Szypow – w tej roli Bogdan Grzeszczak, a zwłaszcza wchodzący nawet w komitywę z hrabią Tołstojem, wszędobylski i przymilny Giros, czyli Przemek Bluszcz. Pozostali aktorzy wykazali się umiejętnością grania marionetek w scenach urzędniczych zależności rysowanych ostrą kreską. Już w początkowej sekwencji pojawiają się komiczne figury carskich funkcjonariuszy, z których każdy jest wyższy rangą od poprzednika, natomiast niższy wzrostem i tonacją swego głosu.

Widowisko przebiega w naiwnie rodzajowej atmosferze, wspomaganej rosyjsko-cygańską muzyką i umowną scenografią Małgorzaty Bulandy, z doskonale ogranym rekwizytem, który w zależności od potrzeb staje się stołem, szafą, drzwiami pokoju, wozem, łożem, kufrem, wejściem do podziemi. Sceny budowane były pomysłowo, z rozmachem i dbałością o efekt. Powstało przedstawienie o ambitnym przesłaniu, wszelako z akcentem na rozrywkę. Ale dlaczego by nie?

Janusz R. Kowalczyk

„Mersi, czyli przypadki Szypowa" wg Bułata Okudżawy, przekład Witold Dąbrowski, scenariusz Tomasz Burski, Jacek Kondracki, reżyseria Jacek Głomb, scenografia Małgorzata Bulanda, muzyka Bartek Straburzyński, ruch na scenie Leszek Bzdyl, premiera 8 października 2002 r., Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy, pokaz w Warszawie – Teatr Dramatyczny, 1 i 2 lutego 2003 r.

TEATR IM. HELENY MODRZEJEWSKIEJ W LEGNICY

Widowisko przebiega w naiwnie rodzajowej atmosferze, wspomaganej rosyjsko-cygańską muzyką